

JOANNA GARBAL

ur. 1932; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, pieczywo, bajgle, maca

Pieczywo przed II wojną światową

Takie okrągłe rogaliczki, one się nazywały bajgle, na takim sznureczku były. Mace jadłam wspaniałą. Przynosili nam Żydzi, którym tatuś prowadził sprawę. Maca to tak jak opłatek, to u nich maca. Cały post jadło się tą mace, lubiłam [ją] ogromnie. [Smakowała] jak opłatek, tylko że była grubsza trochę. Mąka i woda więcej nic nie było [w niej], ale była pyszna. [Nie] mogła być [w niej] krew, skoro maca była biała jak śnieg i widać było, że była tylko woda i mąka. Różne [było pieczywo] i chleb, i rogaliki, i bułeczki, kajzerki. Te pieczywo było tak dobre, że dzisiaj się takiego pieczywa nie je. W ogóle. Co jeszcze było przepyszne? Śledzie uliki się nazywały, ja smak tego śledzia to mam do dzisiaj w ustach, a dzisiaj takich śledzi nie ma. Dzisiaj są tak jak ryby te śledzie, do niczego. Paskudztwo. Mama mi dawała tran do picia, ale żeby ja ten tran wypić to trzeba było od razu dzwoneczek śledzika do buzi i ten tran wypijałam wtedy.

Data i miejsce nagrania	2003-12-11, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"